

Józef Józefowicz

Bez odpowiedzi, ale za to z nadinterpretacją

Palestra 36/5-6(413-414), 70-79

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bez odpowiedzi, ale za to z nadinterpretacją

Sąd Najwyższy niezwykle rzadko ma okazję zajmować się wykładnią prawa stosowanego przez sądy penitencjarne. W szczególności na tle wzajemnej relacji przepisów kodeksu karnego wykonawczego i kodeksu karnego znajdującej swe odbicie w orzecznictwie dotyczącym warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary. Okazja stworzona do wyjaśnienia stosunku art. 50 k.k. (dyrektywy sądowego wymiaru kary) i art. 90 k.k. (dyrektywy warunkowego zwolnienia) do art. 37 k.k.w. (zadania wykonania kary) nie w pełni została wykorzystana. Sąd Najwyższy bowiem w postanowieniu z dnia 20 listopada 1991 r. (I KZP 31/91) przedstawione przez Sąd Wojewódzki zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni przepisów art. 50 §1 i 2 k.k. w związku z art. 90 §1 k.k. i art. 37 k.k.w. pozostawił bez odpowiedzi.

Zacznijmy jednak od przysłowiowego jajka.

Kazimierz D., skazany z art. 145 §3 k.k. na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, po odbyciu 1/3 kary złożył wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

Sąd Wojewódzki odmówił uwzględnienia tego wniosku, mimo uznania, że: „...zachowanie skazanego w zakładzie karnym, a wcześniej w miejscu zamieszkania, było poprawne. Jednakże mając na uwadze charakter przestępstwa, a zwłaszcza fakt jego popełnienia pod wpływem alkoholu, mając także wzgląd na społeczne oddziaływanie kary, należało uznać zwolnienie warunkowe po

1/3 części kary pozbawienia wolności za przedwczesne.”

Podczas rozpoznawania zażalenia skazanego, Sąd Wojewódzki, w składzie ławniczym, nabrał tyle wątpliwości, że przed podjęciem decyzji zwrócił się do Sądu Najwyższego o wykładnię ustawy z czterema pytaniami:

1) Czy sąd penitencjarny, orzekając w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia, kieruje się tylko przepisami art. 90 §1 k.k. i art. 37 k.k.w., czy też ma również obowiązek uwzględnić wskazanie zawarte w art. 50 §1 i 2 k.k.?,

jeśli tak, to:

2) Czy sąd penitencjarny, mając na uwadze tylko: a) charakter przestępstwa, b) okoliczności jego popełnienia, c) wzgląd na społeczne oddziaływanie kary, lub d) inne przesłanki zawarte w art. 50 k.k., może uznać, że warunkowe przedterminowe zwolnienie skazanego po odbyciu części kary określonej w art. 91 k.k. jest przedwczesne?

3) Czy też sąd penitencjarny, orzekając o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, kieruje się wyłącznie wskazaniami zawartymi w art. 90 §1 k.k. i art. 37 k.k.w. przy istnieniu warunków formalnych przewidzianych w art. 91 k.k.?

4) Czy okoliczność należąca do istoty czynu, za który sprawca został skazany, może być traktowana przez sąd penitencjarny jako przesłanka negatywna, uwzględniająca odmowę udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia?

Sąd Najwyższy 20 listopada 1991 r. postanowił: „odmówić udzielenia odpo-

wiedzi na powyższe pytania” (I KZP 31/91).

Odmowa odpowiedzi jest prawem Najwyższej Instancji Sądowej. Chwała Jej jednak przynajmniej za to, że zechciała tak obszernie uzasadnić swoją odmowę, choć podanie motywów tej odmowy ograniczyło się do powołania sygnatur 4 orzeczeń.

Zdaniem Sądu Najwyższego, postawione w pytaniach kwestie prawne, dotyczące przesłanek orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, zostały wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również w doktrynie, a co do podstawowych zagadnień panuje zgodność poglądów.

]

Zgodność poglądów?

Wydaje się, że ocena SN dotycząca zgodności poglądów orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryny jest przesadnie optymistyczna. Na dowód jednolitości poglądów w orzecznictwie powołane zostały 4 orzeczenia z: 4 grudnia 1975 r. (III KRN 36/75), 4 czerwca 1980 r. (V KRN 112/80), 30 września 1986 r. (VI KZP 10/8) i 19 maja 1972 r. (V KRN 26/72).

Sąd Najwyższy uznał, że trzy pierwsze orzeczenia dają jednoznaczną odpowiedź na trzy pierwsze pytania Sądu Wojewódzkiego, a czwarte orzeczenie na pytanie czwarte.

Prawie można zgodzić się z tym, że orzeczenie z 4 czerwca 1980 r. (V KRN 112/80) daje odpowiedź na pierwsze pytanie Sądu Wojewódzkiego. Jego podstawowa teza brzmi:

„Przewidziane w art. 90 k.k. - m.in. - takie podstawy zwolnienia, jak ustalenie dodatniej prognozy na przyszłość, zwłaszcza zaś warunku, że mimo niewy-

konania kary w całości jej cele zostały osiągnięte, które to sformułowanie wskazuje na konieczność uwzględnienia przy powyższej decyzji treści art. 50 §1 k.k., zatem również cel kary w zakresie jej społecznego oddziaływania, tj. prewencji generalnej.”

Stanowisko to Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu z 20 listopada 1991 r. w pełni aprobuje.

Czy w ten sposób mamy już po wsze czasy rozwiane wątpliwości praktyki nasuujące się przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu? Raczej nie. I to nawet „na dzień dzisiejszy”. Pozostają bowiem jeszcze inne orzeczenia Sądu Najwyższego zawierające, jak się wydaje, odmienne poglądy. Również nie w pełni aprobuje stanowisko Sądu Najwyższego doktryna, zwłaszcza wobec nakazu uwzględnienia przy orzekaniu o warunkowym zwolnieniu dyrektywy odpłaty.

Sąd Wojewódzki swoje wątpliwości uzasadniał m.in. niejednorodnością i niejednoznacznością poglądów Sądu Najwyższego w zakresie wzajemnej relacji art. 50 do art. 90 k.k. Podobne stanowiska zajmowali, na początku czerwca 1980 r., Prokurator Generalny PRL i Minister Sprawiedliwości PRL, którzy zgodnie uznali istnienie rozbieżności w orzecznictwie sądów w zakresie stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia i zgłosili do Sądu Najwyższego odrębne wnioski o ustalenie wytycznych wymiaru sprawiedliwości w omawianym przedmiocie. Losy tych wniosków o wytyczne nie są mi znane. Można uznać, że w toku prac nad wytycznymi przyszły nowe zadania okresu stanu wojennego, a potem o nich zapomniano. Do tematu natomiast wrócił Sąd Najwyższy w roku 1986 i 1989. Warto

przypomnieć sformułowane wówczas tezy.

30 września 1986 r. (VI KZP 10/86) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że: „rozpoznając sprawę o warunkowe przedterminowe zwolnienie, Sąd winien uwzględnić także stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu w aspekcie celów kary przez dotychczasowe jej wykonanie”.

Ponieważ teza ta wyraźnie niezadowolala Sądu Najwyższego dodał on w 1991 r., po przecinku, komentarz, że orzeczenie to jest: „niewystarczająco precyzyjne, spotkało się z krytyką w doktrynie”. Jednakże dalej uznał, że: „Trafna jest jednak istotna treść tezy, sprawdzająca się do twierdzenia, iż do chwili warunkowego zwolnienia wykonana dotychczas kara powinna już zrealizować sprawiedliwą odpłatę.”

Ta swoista nadinterpretacja jednoznacznego poglądu Sądu Najwyższego z 1986 r. zmienia zdecydowanie zacytowane orzeczenie. Czym innym bowiem jest uwzględnienie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu w aspekcie celów kary przez jej dotychczasowe wykonanie, a czym innym oczekiwanie, że kara powinna zrealizować sprawiedliwą odpłatę. Czy to w rzeczywistości oznacza nakaz stosowania dyrektywy prewencji generalnej, którą obowiązany jest uwzględnić sąd penitencjarny przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu poprzez ocenę stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu?

Wątpliwa jest też zgodność poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w orzeczeniu z 30 września 1986 r. z nadinterpretacją tego orzeczenia wykładnią przyjętą w postanowieniu Sądu Najwyższego z 20 listopada 1991 r. Trudno w tych warunkach raczej mówić o tym, że postawione w pytaniach Sądu Wojewódzkiego kwestie prawne zostały wy-

jaśnione w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wystarczającym dowodem niejednorodności i niejednoznaczności orzecznictwa Sądu Najwyższego z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w omawianym przedmiocie jest fakt, że Sąd Najwyższy w 1991 r. musi komentować tezy cytowanych orzeczeń. A użycie w komentarzu np. stwierdzenia, że „jednoznacznie wynika” wcale nie oznacza zgodności tej oceny z tezą. Przykładem może być teza zacytowanego orzeczenia z 4 grudnia 1975 r.: „Art. 90 §1 k.k. nawiązuje do art. 50 §1 k.k. wprowadzając wymóg, by mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte.”

Jeśli tylko „nawiązuje”, to tym samym do niczego nie zobowiązuje.

Warto też spojrzeć na przyjęte przez Sąd Najwyższy drugie kryterium odmowy odpowiedzi na wątpliwości Sądu Wojewódzkiego - zgodność poglądów doktryny z orzecznictwem. Dla pewnej wygody zwróćmy uwagę na poglądy wyrażone przez komentatorów do kodeksu karnego w uzasadniczej kwestii wzajemnej relacji art. 50 do art. 90 k.k., w szczególności zaś na to, w jakim stopniu sąd penitencjarny powinien przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu kierować się również dyrektywami sędziowskiego wymiaru kary, zawartymi w art. 50 k.k.

W książce pt. „Kodeks karny - Komentarz” (wyd. z 1971 r.) J. Bafia, K. Mioduski i M. Siewierski w interesującej nas kwestii wzajemnej zależności art. 90 od art. 50 k.k. wyrazili pogląd, że „(...) okoliczności, które sąd uwzględnił przy wymiarze kary, ponownie uwzględnia się już z odmiennego punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia prognozy na przyszłość (...)” (komentarz do art. 90 k.k.).

Pogląd ten autorzy podtrzymali w wyd. III komentarza z 1987 r.

W pozostałych tezach autorzy kładą akcent na pozytywną prognozę. Nigdzie nie wspominają nawet o prewencji generalnej i dyrektywie odpłaty, które to kryteria - zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w 1991 r. - powinien brać również pod uwagę sąd penitencjarny przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu.

Autorzy „Kodeksu karnego z komentarzem” (wyd z 1973 r.) I. Andrejew, W. Świda i W. Wolter, po powołaniu się na motywy ustawodawcze nakazujące uwzględnienie przy stosowaniu art. 90 również art. 50 k.k., w części wyrażającej ich własne poglądy ani słowem nie wspominają o prewencji ogólnej. Takie stanowisko wyraża rzetelność uczonego, który prezentuje wszystko, co mu jest wiadome, ale kiedy przychodzi do wyrażenia własnego poglądu nie solidaryzuje się z motywami ustawodawcy. Znamienne w tym komentarzu jest akcentowanie pozytywnej prognozy jako kryterium warunkowego zwolnienia. Znamienne jest np. podkreślenie w tezie 10 komentarza do art. 90 k.k. tego, że:

„Okoliczności uwzględnione przy wymiarze kary pozbawienia wolności mogą być również brane pod uwagę przy udzielaniu warunkowego zwolnienia pod warunkiem, że należą do określonych w art. 90, a ich ocena następuje z nowego punktu widzenia: prognozy zachowania się skazanego na wolności pomimo nieodbycia kary w całości.”

K. Buchała w opracowaniu pt. „Prawo karne materialne” (z 1989 r.), wymieniając merytoryczne przesłanki warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary, nie wspomina nawet o konieczności uwzględniania również prewencji generalnej, dyrektywy odpłaty, czy też sto-

pnia społecznego niebezpieczeństwa czynu. Trudno uznać, że ten naukowiec i praktyk zapomniiał o tak ważnych przesłankach. Raczej trzeba uznać, że dla tego autora one w ogóle nie istnieją.

R. Góral w swoim „Przeglądzie orzecznictwa i piśmiennictwa do kodeksu karnego z 1974 r. widocznie nie znalazł ani orzeczenia, ani poglądu wyrażonego w literaturze prawniczej, które nakazywałyby uwzględnienie przy warunkowym zwolnieniu zasady prewencji ogólnej, skoro na nic takiego się nie powołał. Można założyć, że nie mógł się powołać.

Z tego przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego i literatury prawniczej zdaje się wynikać wniosek, że nakaz uwzględnienia przez sąd penitencjarny przy orzekaniu o warunkowym zwolnieniu również zasady prewencji generalnej (art. 50 k.k.) pojawił się stosunkowo późno, chyba dopiero w okresie, gdy władza ludowa musiała się już bronić przed zmianami (orzeczenia z 4 czerwca 1980 r.) albo utrzymywać zdobycze stanu wojennego (orzeczenie z 30 września 1986 r.). Bezpieczniej było mieć wypełnione zakłady karne, gdyż z punktu widzenia prewencji ogólnej najlepiej jest, jak sprawca przestępstwa tam przebywa.

Trochę niezręcznie jest powoływać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 29 listopada 1989 r. (I KR 171/89), w którym znajdujemy pogląd dotyczący wzajemnej relacji art. 50 do art. 90 k.k.: „Sąd wymierzając karę pozbawienia wolności powinien kierować się dyrektywami wynikającymi z przepisów odnoszących się do wymiaru kary, a nie przewidywanym warunkowym zwolnieniem.” Niezręczność można upatrywać w tym, że wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd powinien mieć zastosowanie również w sytuacji odwrotnej. Oznacza to, że sąd penitencjarny, stosując warun-

kowe zwolnienie, nie powinien kierować się dyrektywami wynikającymi z art. 50 k.k., skoro zrobił to już sąd orzekający o winie i karze. Ale tak stanowcze stwierdzenie mogłoby być potraktowane jako nadinterpretacja zacytowanego orzeczenia.

Przedstawiony przegląd orzeczeń Sądu Najwyższego zdaje się wskazywać, że tylko dzięki swoistej nadinterpretacji wcześniejszych orzeczeń, na które powołuje się Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu uzasadnione mogło być odmówienie odpowiedzi na pytanie pierwsze Sądu Wojewódzkiego. Doktryna natomiast do tego w ogóle nie upoważnia. Odwołanie się zatem Sądu Najwyższego w postanowieniu o odmowie wyjaśnienia przedstawionej kwestii prawnej do dotychczasowego orzecznictwa i doktryny jest nieco przesadzone.

Cele kary - widziane różnie

Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu z 20 listopada 1991 r. celom kary poświęca istotny wywód, z którego ma wynikać również, że nie można orzekać na podstawie art. 90 k.k. bez uwzględnienia art. 50 k.k.:

„Sformułowanie art. 90 §1 k.k. jest bowiem jednoznaczne i uzależnienia warunkowe zwolnienie od spełnienia dwóch przesłanek: pozytywnej prognozy odnoszącej się do skazanego i ustalenia, że mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte.”

„Z całą pewnością - stwierdza w dalszym ciągu Sąd Najwyższy - liczba mnoga («cele») nie została użyta przez ustawodawcę przypadkowo; a więc odwołanie się do przepisów art. 80 k.k. i 37 k.k.w. nie może prowadzić do podważenia tezy, że w zakresie warunkowego zwolnienia istotny jest nie tylko cel szczególnoprewencyjny. Należy zresztą

zauważyć, że pogląd wypowiedziany niekiedy w doktrynie, iż przepis art. 90 §1 k.k. odwołuje się do dyrektywy prewencji szczególnej, wyrażonej w art. 37 k.k.w., jest wręcz sprzeczny z zasadami poprawnego wnioskowania. Nie ulega przecież wątpliwości, że skoro pierwsza część przepisu art. 90 §1 k.k. dotyczy szczególnoprewencyjnego celu kary, to tym samym jego część końcowa musi odwoływać się do innych celów kary niż szczególnoprewencyjny. Wobec tego należy uznać, że chodzi tu o odwołanie się do odpłaty i prewencji ogólnej, już choćby z tego powodu, że oprócz art. 50 k.k. żaden inny przepis kodeksu karnego nie formułuje celów kary”.

Ta prosta i jednoznaczna wykładnia „celów” kary, zawierająca mimochodem krytykę poglądów doktryny, dopatrującej się również w art. 37 k.k.w. celów kary, a nie dyrektywy prewencji szczególnej, musi rodzić wątpliwości. Jeżeli bowiem w wykładni prawa brak jakiegokolwiek wątpliwości, staje się to wielce podejrzane.

Można np. mieć zasadnicze wątpliwości, czy cele kary są tożsame na etapie orzekania o winie i karze z celami jej wykonania, w szczególności zaś po odbyciu części kary pozwalającej na warunkowe przedterminowe zwolnienie? Czy kierowanie się względami prewencji ogólnej - to tylko obowiązek sądu?

Na to ostatnie pytanie nie znajdujemy odpowiedzi w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wyjaśnienie możemy znaleźć w doktrynie. I. Andrejew w swojej książce pt. „Polskie prawo karne w zarysie” (z 1989 r.) dość jednoznacznie stwierdza, że:

„Dziś przez prewencję ogólną rozumie się przede wszystkim umacnianie w opinii publicznej świadomości, że za przestępstwa ich sprawcy ponoszą odpo-

wiedzialność karną, innymi słowy, utwierdzenie poczucia odpowiedzialności ludzi za ich czyny.”

Jakże daleko ten czołowy ideolog prawa karnego w całym okresie PRL odszedł od tezy, że tylko surowa kara może odstraszyć innych potencjalnych sprawców przestępstw. Niezwykle istotne jest tu wskazanie, że za ogólnoprewencyjną funkcją kary odpowiedzialny jest przede wszystkim aparat ścigania, a w dalszej kolejności sąd orzekający o winie i karze. Miejsce, w tym ciągu odpowiedzialnych, sądu penitencjarnego jest odległe, a nawet dość iluzoryczne z punktu widzenia możliwości odstraszenia innych osób poza warunkowo przedterminowo zwolnionym. A czy nie do pomyslenia jest rozumowanie, że mówiąc o „celach” kary w art. 90 k.k. ustawodawca miał na myśli prewencję ogólną i szczególną w odniesieniu do jednego człowieka - sprawcy przestępstwa, który ma skorzystać z warunkowego przedterminowego zwolnienia?

Ustawodawca nie działa przypadkowo i jeśli chce, żeby coś było rozumiane jednoznacznie, to wyraźnie o tym stanowi.

Warto w tej kwestii odwołać się do art. 90 §1 k.k. i art. 73 §2 k.k. Przepisy te regulują instytucje podobne: warunkowe zawieszenie wykonania kary (art. 73 §2 k.k.) i warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary (art. 90 §1 k.k.). Są one tak podobne, że stosuje się te same przepisy w zakresie określenia obowiązków lub podejmowania przez sąd decyzji w okresie próby. Podobieństwo istotne jest zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o określenie celów i warunków stosowania tych instytucji. Zarówno przy warunkowym zawieszeniu, jak i przy warunkowym zwolnieniu, okoliczności związane z osobą sprawcy i czy-

nem mają uzasadniać przypuszczenie, że pomimo niewykonania kary w całości lub w części, będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa. Kiedy więc ustawodawca chce, żeby sąd miał na względzie, przy podejmowaniu decyzji o warunkowym zawieszeniu kary, cele związane z prewencją ogólną, to wyraźnie tak stanowi. Zdanie końcowe art. 73 §2 k.k. brzmi bowiem:

„(...) sąd bierze również pod uwagę, czy ‘względy na społeczne oddziaływanie kary nie przemawiają przeciwko warunkowemu zawieszeniu jej wykonania.”

Sądowi penitencjarnemu orzekającemu o warunkowym zwolnieniu takich wymagań się nie stawia. I chyba cele kary muszą być rozumiane inaczej. Ponieważ sąd penitencjarny w całokształcie swojej działalności rządzi się kodeksem karnym wykonawczym, to stosując kodeks karny w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia, kiedy mowa jest o celach kary, nie może pominąć przepisów, które stanowią o zadaniach kary pozbawienia wolności, w szczególności art. 37 k.k.w. i chyba art. 80 k.k.

Sąd Najwyższy w 1991 r. problem ten rozstrzyga jednoznacznie. Chwaląc Sąd Wojewódzki, że w rozważaniach o warunkowym zwolnieniu skupił swoją uwagę na art. 50, 90 i 91 k.k. oraz na art. 37 k.k.w., w następnym zdaniu powiada: „(...) jednakże błędem było założenie, że wszystkie te przepisy odnoszą się do warunkowego zwolnienia”. Ale w dalszych swych rozważaniach powołuje się również na art. 80 k.k. Zapewne po to, by sformułować ważką tezę:

„Porównanie treści przepisów art. 50 k.k. oraz art. 80 k.k. i art. 37 k.k.w. prowadzi do wniosku, iż te dwa ostatnie

przepisy określają sposób realizacji szczególnieprewencyjnego celu kary pozbawienia wolności w procesie jej wykonania. Z tego jednak nie można wyciągnąć wniosku, że przy podejmowaniu decyzji w postępowaniu wykonawczym znaczenie ma jedynie dyrektywa prewencji szczególnej, natomiast dyrektywa odpłaty i prewencji ogólnej nie ma zastosowania.”

Można się nawet zgodzić, że dyrektywa odpłaty i prewencji ogólnej ma jakieś zastosowanie przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Ale na pewno nie ma znaczenia dominującego, a także nie ma takiego znaczenia, jak dla sądu orzekającego o winie i karze. Tylko, że tego nie dopowiedział już Sąd Najwyższy w 1991 r. Pisali jednak o tym przedstawiciele doktryny. Komentatorzy kodeksu karnego J. Bafia, K. Mioduski i M. Siewierski, rozważając problem, czy te same okoliczności, które miał na względzie sąd orzekający o winie i karze, uwzględnia sąd orzekający o warunkowym zwolnieniu, sformułowali tezę, że: „(...) ustalone w wyroku i uwzględnione przy wymiarze kary okoliczności powinny być rozważone przez sąd także przy orzekaniu warunkowego zwolnienia wówczas, gdy określają właściwości i warunki osobiste skazanego.

Należy jednak zaznaczyć, że okoliczności, które sąd uwzględnił przy wymiarze kary, ponownie uwzględnia się już z odmiennego punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia prognozy na przyszłość, w celu ustalenia, czy wykonanie kary osiągnęło założone przez sąd przy wymiarze kary cele, czy jeszcze nie.” (teza 13 komentarza do art. 90 k.k. - wyd. „Kodeks karny. Komentarz” z 1987 r.).

Czy jednak autorzy mówiąc o celach kary w tej fazie orzekania mieli na myśli również prewencję ogólną. Z przytoczonego tekstu to nie wynika. W każdym razie nigdzie się na prewencję ogólną, jako kryterium stosowania warunkowego zwolnienia, w odautorskim komentarzu nie powołują.

Podobnie jest w powoływanym już komentarzu do kodeksu karnego I. Andrejewa, W. Świdry i W. Woltera. Autorzy ci również podkreślają, że:

„Okoliczności uwzględnione przy wymiarze kary pozbawienia wolności mogą być również brane pod uwagę przy udzielaniu warunkowego zwolnienia pod warunkiem, że należą one do określonych w art. 90 k.k., a ich ocena następuje z nowego punktu widzenia: prognozy zachowania się skazanego na wolności pomimo nieodbycia kary w całości.” (teza 10 komentarza do art. 90 k.k.).

Przedstawione rozważania dają podstawę do uznania, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z 1991 r., wyjaśniając pojęcie „cele kary” użyte w art. 90 k.k. i akcentując konieczność uwzględnienia przy warunkowym zwolnieniu również dyrektywy odpłaty, zasady prewencji ogólnej oraz stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu wnosi tylko swoisty twórczy wkład praktyki w rozwój myśli prawniczej. Jeżeli sądy penitencyjne pójdą tym śladem, a innego wyjścia przecież nie mają, to należy się spodziewać, że nastąpi niepożądany rozdźwięk między praktyką a doktryną. To już jest faktem, a z biegiem lat może się tylko pogłębić.

O metodzie odpowiedzi

Sąd Najwyższy zastosował interesujący sposób udzielenia odpowiedzi na cztery pytania Sądu Wojewódzkiego. Odpowiadając bowiem na pierwsze py-

tanie stwierdził, że udziela również odpowiedzi na drugie i trzecie. Można uznać, że jest to „oszczędnościowa” metoda. Ale jeśli prowadzi do braku odpowiedzi, np. na drugie pytanie, to czy jest ona godna zalecania?

Pytanie drugie z pierwszym łączy wspólny temat: podstawy warunkowego zwolnienia. Sąd Wojewódzki, licząc się z możliwością nakazania przez Sąd Najwyższy również stosowania dyrektyw wymiaru kary - a nie dyrektywy prewencji ogólnej - zawartych w art. 50 k.k., pyta, czy tylko na podstawie tego przepisu można uznać, że warunkowe zwolnienie jest przedwczesne?

Można przyjąć, że odpowiedź na pytanie pierwsze jest co najmniej niepełna. Skoro bowiem Sąd Wojewódzki pyta, czy przy orzekaniu o warunkowym zwolnieniu należy kierować się również wszystkimi dyrektywami wymiaru zawartymi w art. 50 §1 i 2 k.k. i otrzymuje odpowiedź, że należy uwzględnić zasadę odpłaty i prewencji ogólnej - to jest to chyba odpowiedź tylko częściowa. Żadne z przytoczonych orzeczeń Sądu Najwyższego, rzekomo wyjaśniających postawione w pytaniach kwestie, w ogóle nie zajmuje się treścią §2 art. 50 k.k. A o wyjaśnienie tego również prosi Sąd Wojewódzki w pytaniu pierwszym. Powstaje zatem uzasadniona wątpliwość, czy nakaz stosowania art. 50 k.k. w związku z art. 90 k.k. może być przez sąd penitencjarny wykonywany tylko częściowo przez wybiórcze ograniczenie się tylko do zasady prewencji ogólnej i dyrektywy odpłaty?

Za wysoce niezadowolającą można byłoby uznać odpowiedź na pytanie czwarte. Jest ono dość ważkie ze względu na pokazany przykład praktyki. Przypomnijmy, że Sąd Wojewódzki pyta: „Czy okoliczność należąca do istoty czy-

nu, za który sprawca został skazany, może być traktowana przez sąd penitencjarny jako przesłanka negatywna, uzasadniająca odmowę udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia?”

A chodziło o jeden fakt powołany w uzasadnieniu postanowienia o odmowie udzielenia warunkowego zwolnienia: „a zwłaszcza fakt jego popełnienia pod wpływem alkoholu.” Przecież, gdyby nie było tego alkoholu, to nie byłoby w ogóle skazania z art. 145 §3 k.k.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 1991 r. powołał się na postanowienie Sądu Najwyższego z 19 maja 1972 r. (V KRN 26/72), w którym stwierdzono, że: „wielość popełnionych czynów, ich ciężar gatunkowy oraz długi okres działalności przestępczej, jako zewnętrzny przejaw stopnia demoralizacji sprawcy, a częściowo także wyraz jego osobowości, należą do czynników rzutujących na ocenę realności i trwałości poprawy okazywanej przez skazanego w okresie odbywania kary, wobec czego należy je brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu (...)”.

Nawet przy bardzo dużej życzliwości dla wysiłku Sądu Najwyższego i jego najlepszej woli, trudno uznać, że jest to odpowiedź na pytanie czwarte. Sąd Najwyższy widocznie sam miał te same wątpliwości, bo i tu stosuje nadinterpretację, po zakończeniu cytatu, wyjaśniając:

„Dodać należy, że te same przesłanki decydować będą o potrzebie wykonywania kary pozbawienia wolności z punktu widzenia dyrektywy odpłaty i dyrektywy prewencji ogólnej.”

A przecież o to w ogóle nie pytał Sąd Wojewódzki.

Można odnieść wrażenie, że Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu

z 20 listopada 1991 r. stosując „uniwersalną klamerkę” dyrektywy odpłaty i dyrektywy prewencji ogólnej, chce gwałtownie „spiąć” orzekanie kary z jej wykonaniem, by zachować jedność społeczno-polityczną sądownego orzecznictwa. Jedności tej ma także służyć zasada kontynuacji orzecznictwa Sądu najwyższego. Można mieć wątpliwości, czy tę zasadę należy uznać za obowiązującą również w dobie, gdy jedność społeczno-polityczna narodu pękła, a obowiązującym hasłem dnia stał się pluralizm?

Podejmując próbę odpowiedzi na pytanie czwarte można powołać się na poglądy doktryny. W komentarzu I. Andrejewa, W. Świdry i W. Woltera znajdujemy krótką odpowiedź: „Okoliczności objęte znamionami przestępstwa jako takie nie mogą być podstawą surowszego lub łagodniejszego wymiaru kary.” (teza 3 do art. 50 k.k.). A więc chyba nie mogą również stanowić przesłanki negatywnej przy warunkowym zwolnieniu?

Odpowiedzi na zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Wojewódzki odmówiono. Wątpliwości pozostały. Może inny Sąd Wojewódzki w lepszym czasie będzie miał więcej szczęścia? W każdym razie, panie i panowie sędziowie, nie rezygnujcie z możliwości wyjaśnienia zagadnień prawnych, wymagających zasadniczej wykładni ustawy przez Sąd Najwyższy.

Jako potencjalny sprawca wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, chciałbym jednak żyć w przeświadczeniu, że tylko dotychczasowe moje porządne życie i nienaganne zachowanie w zakładzie karnym zostanie wzięte pod uwagę, kiedy sąd penitencjarny będzie rozważał sprawę mojego warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary. Zwłaszcza zaś, że nie spotka mnie odmowa udzielenia tego dobrodziejstwa ani ze względu na charakter przestępstwa, ani ze względu na stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, ani ze względu na dyrektywy odpłaty i prewencji ogólnej; chyba że sąd penitencjarny uzna, że najskuteczniej będę odstraszał innych kierowców, kiedy będę na wolności. Trudno

nie pamiętać, że zbyt często kary zbyt surowe wzbudzają współczucie, a nie społeczne potępienie. Prawie nigdy nie odstrasżają, chyba że w literaturze prawniczej.

Wydawać by się mogło, że Sąd Najwyższy w uchwale z 18 kwietnia 1991 r. (I KZP 4/91) rozstrzygnął jednoznacznie omawiany problem, stwierdzając dość jednoznacznie, że:

„Przepisy art. 90 i 91 k.k. formułują dwie podstawowe przesłanki warunkowego przedterminowego zwolnienia, mające charakter warunków koniecznych i które muszą wystąpić kumulatywnie. Pierwsza z tych przesłanek sprowadza się do osiągnięcia resocjalizacji sprawcy, druga polega na odbyciu określonego minimum kary.”

Mógłbym na tym zakończyć. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego Sąd Najwyższy nie powołał się na ten pogląd w postanowieniu z 20 listopada 1991 r.? Dlaczego, skoro do tej słusznej tezy dodano komentarz, że:

„Konieczności spełnienia przez karę pozbawienia wolności celów resocjalizacji sprawcy towarzyszyć musi bowiem

spełnienie innych celów, wśród których potrzeba zaspokojenia poczucia sprawiedliwości rysuje się z całą oczywistością.”

Ta swoista nadinterpretacja tezy zasadniczej przybliżyła nas do stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w omawianym postanowieniu. Ale też

wprowadza chyba jeszcze więcej wątpliwości w kwestii określenia kryteriów warunkowego przedterminowego zwolnienia na podstawie art. 90 k.k. Wszystko więc jeszcze przed nami, krok po kroku i wątpliwości zostaną rozwiane, chyba, że będzie to krok do przodu i dwa kroki wstecz.